

Mysłakowski, Piotr

„Genealogia ziemiaństwa ziemi dobrzyńskiej XIX i XX wieku”, Piotr Gałkowski, Rypin 1997 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 89/2, 314-319

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

stwa, podczas gdy owdowiali mężczyźni częściej żenili się powtórnie. Czy jedynym powodem tego był fakt, że stan wdowi był dla kobiety korzystniejszy od mężatki, bo uwalniał ją od władzy małżonka i dawał samodzielność? A co ze starymi pannami? I wreszcie: czy duże liczby kobiet samotnych w społeczeństwach preindustrialnych to rezultat działania różnych czynników niezależnych od woli ludzkiej, czy też kobiety samotne miały do spełnienia określone zadania, były w społeczeństwie niezbędne, a zatem ich liczebność odpowiadała społecznemu zapotrzebowaniu?

Wartości książki Cezarego Kukli trudno przecenić. Ma ona ogromne znaczenie dla poznania nie tylko historii kobiet, ale też staropolskiego społeczeństwa. Być może nie spodoba się ona feministkom i antyfeministom, podważa bowiem stereotypy będące podstawą ich myślenia: wizerunek kobiety ciemnionej przez mężczyzn, nieporadnej, zamkniętej w kręgu gospodarstwa domowego, rodziny i wychowywania dzieci, oddającej się dewocji i działalności charytatywnej, niezdolnej do podejmowania samodzielnego życia. Za to powinni ją docenić historycy zainteresowani poznaniem prawdziwego obrazu przeszłości.

Andrzej Wyrobisz

Piotr G a ł k o w s k i, *Genealogia ziemiaństwa ziemi dobrzyńskiej XIX i XX wieku*, Wyd. Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej, Rypin 1997, s. 232 + 54 tablic.

Książka Piotra G a ł k o w s k i e g o, którego zainteresowania rodami szlacheckimi ziemi dobrzyńskiej zaowocowały już kilkoma opracowaniami¹, stanowi ambitną próbę „połączenia genealogii ziemiaństwa ze słownikiem biograficznym” tej grupy społecznej. Ziemia dobrzyńska od zarania swych dziejów charakteryzowała się pewną odrębnością polityczną, geograficzną i administracyjną, zaś będąc kolebką wielu znaczących rodów szlacheckich Rzeczypospolitej i także dużej liczby rodów o mniejszym znaczeniu historycznym, niewątpliwie jest pasjonującym tematem badań genealogicznych. Badania te można prowadzić, przyjmując różnorakie kryteria poszukiwań i zakładając różne cele. Wszystkie one stanowią wkład do poznania dziejów tej ziemi i autorowi należy się duże uznanie za podjęcie zawartego w tytule tematu.

Wybrane przez autora 49 rodów zostało zaprezentowanych w układzie alfabetycznym oraz opatrzonych wizerunkiem herbu i krótkim wstępem, prezentującym pochodzenie rodu i pierwsze jego pojawienie się w ziemi dobrzyńskiej.

XIX i XX-wieczne ziemiaństwo ziemi dobrzyńskiej to grupa rodów, z których zdecydowana większość nie jest rodami „gniazdowymi”, tj. których nazwisko pochodzi od nazw miejscowych ziemi dobrzyńskiej. Ich pojawienie się w tej ziemi następowało w różnych epokach, zwykle w drodze kupna ziem, ożenku, dzierżawy królewskiej lub objęcia urzędów związanych z dobrami ziemskimi (np. starostwa).

Tak się składa bowiem, że szlachta „gniazdowa” w swej zdecydowanej większości „zaściankowa”, na tyle podupadła gospodarczo u schyłku epoki przedrozbiorowej, że gdy nadeszła konieczność legitymowania się zgodnie z ustawą z 1836 r., nie była w stanie sprostać jej wymaganiom — i w świetle tych kryteriów formalnych przestała być szlachtą. Nie zmienia to jednak w niczym kwestii pochodzenia szlacheckiego tych rodów, ma jednak znaczenie co do kryteriów ich wyboru zastosowanych w omawianej książce.

Głównym kryterium wyboru autora jest bowiem posiadanie majątków w ziemi dobrzyńskiej w XIX i XX w., zaś podstawowym źródłem wiedzy o tych majątkach są zachowane księgi hipo-

¹ Por. P. G a ł k o w s k i, *Gniazdowscy h. Korab*, „Kronika Rypińska” nr 6 z 1996; B. C h e ł m i c k i, *Powiat rypiński w latach 1905-1939. Kartki z pamiętnika*, oprac. P. G a ł k o w s k i, Rypin 1997.

teczone, głównie dawnego powiatu lipnowskiego i rypińskiego. Jak wiadomo, instytucja hipoteki wprowadzona praktycznie dopiero około 1820 r., zastąpiła instytucję ksiąg wieczystych grodzkich, istniejącą w czasach przedrozbiorowych. Tak więc autor, na podstawie akt hipotecznych wyselekcjonował owe 49 rodów, zaś wiadomości genealogiczne, zawarte w tych źródłach (wywody, wykazy spadkobierców, metryki itd.) starał się uzupełnić wstecz informacjami, zaczerpniętymi z innych publikacji, których sporą listę zamieszcza.

Na podstawie własnej analizy i porównania danych, Gałkowski dokonuje krytycznej konfrontacji dotychczasowych publikacji, korygując oczywiste błędy a także stawiając własne hipotezy, głównie jak chodzi o identyfikację osób o identycznych imionach, co będąc częstym zjawiskiem, stwarza zawsze sporo kłopotów genealogom. Wiele uwag i sprostowań dotyczy „Słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej” M. Krajewskiego (Lipno 1992), co nie powinno budzić zdziwienia, skoro nawet tak podstawowa pozycja jak „Polski słownik biograficzny” nie jest wolna od błędów — także w odniesieniu do omawianych rodów — i nie powinna być cytowana w sposób całkowicie bezkrytyczny, gdyż powiela się w ten sposób zaistniałe dawniej błędy i przeinaczenia. Uwaga ta dotyczy m.in. rodzin Podoskich, Zboińskich i Zielińskich.

Książka zawiera także uproszczone tablice genealogiczne omawianych rodów, indeks miejscowości oraz mapkę rozmieszczenia majątków ziemskich w ziemi dobrzyńskiej.

Generalnie rzecz biorąc, praca podejmuje interesująco ujęty temat i rozwija go w sposób rzeczowy, wnosząc do literatury przedmiotu rezultat wielkiej pracy źródłowej autora, jakim było przekopanie się przez rozproszone i nie zawsze kompletne księgi hipoteczne dla tego obszaru. Że jednak zadaniem recenzenta jest również wytknięcie zwykle nieuchronnych niedociągnięć, to na podstawie własnej wiedzy i dla pożytku czytelnika, przedstawię krytyczne uwagi do pracy, przy zachowaniu pełnego uznania dla włożonego przez autora wysiłku i uzyskanego rezultatu. Do wyrażenia tych uwag upoważniają mnie własne badania, głównie ksiąg metrykalnych ziemi dobrzyńskiej XVII i XVIII w. oraz szerokie kwerendy archiwalne do dziejów własnej rodziny, wywodzącej się z ziemi dobrzyńskiej.

Tytuł pracy może budzić uczucie niedosytu. Zapowiada bowiem „genealogię ziemiaństwa”, podczas gdy książka dostarcza — zgodnie z założeniem autora — tylko wyselekcjonowaną część tej genealogii, z pominięciem tych przodków i potomków, którzy z ziemią dobrzyńską nie mieli związku majątkowego. W tym aspekcie książka nie stanowi pełnego źródła wiadomości dla badaczy poszczególnych rodów (tzn. niezależnie od ich przynależności terytorialnej). Można także zaobserwować pewne niekonsekwencje pomiędzy treścią rozdziałów a odpowiednimi tablicami, np. brak niektórych córek, pomimo że wyszły za „miejscowych” ziemian (*vide*: Zielińscy: Marianna córka Szymona).

Pomimo pewnej oczywistości pojęcia „ziemiaństwa”, szkoda że autor we wstępie nie zdefiniował go precyzyjnie. Tłumaczyłoby to może lepiej zasadę dokonanego przezeń wyboru rodów.

W związku z tym nasuwa się uwaga, że tytuł powinien wskazywać, iż treść zawartej w książce genealogii wynika głównie z ksiąg hipotecznych a nie jest „genealogią” *tout court*.

Autor pisze, że praca obejmuje „zdecydowaną większość rodów ziemiańskich występujących w ziemi dobrzyńskiej w XIX i XX w.” A co z tą pozostałą „mniejszością”? Nie dowiadujemy się bowiem, czy w zbadanych księgach hipotecznych występują inne rody, które autor pominął (i dlaczego?), czy też wiadomo, że rody takie istniały, ale księgi się nie zachowały?, czy w końcu były inne rody, które nie figurują w księgach hipotecznych (a które posiadały wystarczające dobra, by je zaliczyć do „ziemiaństwa”). Brak więc, moim zdaniem, indeksów rodów opracowanych, rodów występujących w księgach hipotecznych, rodów pominiętych świadomie oraz pozostałych rodów (o ile były) — lub też skrótowej informacji zbiorczej na ten temat. Pomocna dla innych badaczy byłaby także informacja, ile majątków (folwarków) istniało w ziemi dobrzyńskiej (w czasie objętym omawianym opracowaniem), w stosunku do majątków zbadanych przez autora.

Co do wyboru sądzę, że intencja autora pokrywa się tu z duchem carskiej ustawy z 1836 r. o dowodach szlachectwa, inspirowanej przez ziemian, którym „ciążyło” towarzystwo stanowe owej masy drobnej, zubożałej szlachty. W tym świetle byłoby może wskazane wyraźniej podkreślić, że *de*

facto kryterium wyboru był stan majątkowy w XIX i XX w., a nie np. starożytność genealogiczna rodu czy zasługi jego członków.

Każde kryterium poszukiwań ma swoje rzeczowe uzasadnienie. Tak jest i w przypadku autora, który przyjmuje jako główne źródło informacji genealogicznych treść wpisów hipotecznych. Przyjęcie tego czy innego kryterium nie wyczerpuje jednak tematu. Cytowana i krytycznie omówiona literatura także nie jest (bo i nie mogła być) kompletna. Dziwi jednak całkowite pominięcie — pomimo wzmianki we wstępie — podstawowych źródeł do badań genealogicznych, jakimi są księgi metrykalne. Dla opracowywanego okresu (XIX i XX w.) istnieją dla zdecydowanej większości parafii ziemi dobrzyńskiej kompletne księgi stanu cywilnego, a dla okresu wcześniejszego, sięgające nawet połowy wieku XVII, księgi kościelne. Zawierają one niejednokrotnie rozwiązanie szeregu zagadek i trudności interpretacyjnych, wynikłych wyłącznie z literatury historycznej (*vide*: Tomasz Rutkowski²). Zapoznanie się z tymi źródłami uchroniłoby autora przed wysuwaniem błędnych hipotez czy twierdzeń, dodających kolejne nieporozumienia do opracowań, także — nie wiadomo dlaczego — ignorujących tę kopalnię wiedzy genealogicznej, jaką stanowią metryki. Prócz tego autor stosuje niedobrze, moim zdaniem, praktykę poddawania w wątpliwość danych z innych źródeł, bez uzasadnienia swoich wątpliwości, np. w sprawie błędnej — jakoby — daty zgonu Szymona Zielińskiego (s. 223).

Prócz tego uchybienia w omawianej pracy pojawiają się — niezawinione przez autora — powtórki błędów zamieszczonych w ogólnie szanowanych opracowaniach monograficznych. Czasami błędy te nie mają większego wpływu na badania genealogiczne. W niektórych przypadkach jednak stanowią zafałszowanie całej gałęzi przodków³. Wspomniany PSB zawiera mniej lub bardziej istotne dla genealoga omyłki lub nieścisłości⁴, podobnie takie prace, jak J. K o r y t k o w s k i e g o „Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy” (Poznań 1892), M. M a l i n o w s k i e g o „Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich” (Wilno 1860) czy „Podręczna encyklopedia kościelna” (Warszawa 1913), tu w odniesieniu do rodzeństwa prymasa Gabriela Podoskiego. Można się obawiać, że podobne omyłki dałoby się odnaleźć także w odniesieniu do innych omawianych rodów.

Lektura ksiąg metrykalnych pozwala często określić wcześniejsze niż to wynika ze studio- wanych przez autora źródeł hipotecznych, pojawienie się danych nazwisk w ziemi dobrzyńskiej. Uwaga ta dotyczy także innego ogromnego zespołu źródłowego, jakim są przechowywane w AGAD księgi grodzkie i ziemskie bobrownickie⁵. Również inne zespoły ksiąg sądowych pozwalają na jednoznaczne rozwiązanie pewnych wątpliwości⁶. Konfrontacja tych źródeł pozwala na zweryfikowanie wielu danych zawartych w omawianej pracy, wszakże ramy recenzji nie pozwalają ustosunkować się do każdego zauważonego szczegółu.

² Autor polemizuje z M. Krajewskim co do identyfikacji Tomasza i Kazimierza Rutkowskich (s. 178). Jest to w rzeczywistości Tomasz Kazimierz dwojga imion Rutkowski, pisarz dobrzyński i sędzia bobrownicki (por. P. M y s ł a k o w s k i, *Materiały genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675-1808* (mszpis) oraz Archiwum Diecezjalne w Płocku, Metryki parafii Rypin, Chrzty, k. 22/1686 r.)

³ Np. G.J. Z i e l i ń s c y, *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków...*, Toruń 1880. M.in. Szymon Zieliński był żonaty z Jozafatą Podoską, córką Tomasza Podoskiego i Agaty Chądzyńskiej a nie z Jozafatą Chądzyńską, wdową po Tomaszu Podoskim. Por. P. M y s ł a k o w s k i, *W górę rzeki — Mysłakowscy z ziemi dobrzyńskiej*, Warszawa 1997, s. 18.

⁴ Np. w hasłach „Podoski Mikołaj”, „Podoski Józef” i in.

⁵ Np. wcześniejszym Miączyńskim w ziemi dobrzyńskiej był Bartłomiej (zm. w 1690 r. w Gudziszewach); Rutkowscy występują w ziemi dobrzyńskiej już w XVII w. (Tomasz w 1676 r. w Gulbinach, w 1686 r. w Chojnie; Walenty s. niegdyś Marcina w 1679 r. na części Wilkowiej Nowej itd.).

⁶ Zob. polemikę autora z M. Krajewskim co do osoby matki Mikołaja Podoskiego: była nią z całą pewnością Ewa Szydłowska córka Pawła, a nie Marianna Narzymiska (czy nie nastąpiło tu pomieszanie z Zielińskimi?). Por. AGAD Księgi ciechanowskie grodzkie perpetuitatis nr 114, k. 109v-111 z 1723 r.

Na marginesie warto ostrzec czytelników i badaczy przed bezkrytycznym dawaniem wiary opracowaniom „rodzinnym”, krążącym nieraz w maszynopisie, czasem nawet w cytowanym w PSB, a zawierającym także wiele omyłek i przeinaczeń⁷.

Niżej zamieszczam wykaz najważniejszych omyłek oraz uzupełnienia⁸.

B o r z e w s c y: Wojciech (1) miał w 1774 r. Konotopie; **C i s s o w s c y:** Juliusz (4) w 1796 r. określany jest jako *capitaneus starorypinensis* i ma żonę Teodorę w 1786 r. (a nie siostrę, jak chce autor za Bonieckim); **D z i e w a n o w s c y:** Antoni (13) zmarł w swojej części Kowalk w 1797 r. w wieku lat 40. Prócz synów miał córkę Ewę Łucję. Jan (30) urodził się nie w 1787 r. lecz w 1789 r.; **G n i a z d o w s c y:** Ignacy (3) był wcześniej żonaty z Małgorzatą Trebnic zm. w 1806 r., potem od 1807 r. z Teklą Rzeszotarską; **J e ż e w s c y:** występują w ziemi dobrzyńskiej już w końcu XVIII w.; **Ł e m p i c c y:** Antoni (10) żonaty z Marianną, nie Joanną Starorypińską. Prawidłowa kolejność ich synów — Ignacy ur. w 1750 r., Felicjan Onufry w 1751 r., Franciszek Andrzej w 1753 r. a także nie wykazany Karol Stanisław ur. w 1756 r. i córka Katarzyna ur. w 1758 r. Felicjan Onufry (14) był żonaty z Julianną Starorypińską, posiadał także Dylewo w 1811 r. Franciszek (15) — czy mógł w 1786 r. występować jako „towarzysz kawalerii narodowej” mając lat 15? Występuje w 1803 r. jako „centurion”, był także właścicielem Zakrzewa. Żonaty dwukrotnie (Marianna i Wiktoria); **M a c h c z y n i s c y:** piszą się także Machcińscy, zaś żyjący obecnie Świeżawscy chcą się pisać Świeżawscy (choć wieś Świeżawy bywa pisana w obu formach); **M i o d u s c y:** Damazy (2) miał „Wielgie i inne” już w 1774 r.; **M u r z y n o w s c y:** Antoni (8) miał także Zakroczek w 1774 r.; **N a ł e c z e:** Roch (7) występuje w 1774 r. jako subdelegat, sędzia ziemi dobrzyńskiej, Antoni (8) jako chorąży ziemi dobrzyńskiej; **P ł a s k o w s c y:** Ignacy (15) miał żonę Rozalię Sokółowską a nie Zofię. Jan (13) występuje w 1770 jako podstoli parnawski i ma żonę Zofię (nie zaś Ewę i Reginę), z nią syna Franciszka, oraz córkę Zofię, zamężną za Gabrielem Przeradzkiem łowczym bielskim; **P o d o s c y:** Andrzej (1) nie był synem Jana sędziego grodzkiego ciechanowskiego i wnukiem Stanisława, lecz synem Pawła, wnukiem Jana wojewody mazowieckiego, prawnikiem Jana kasztelana sierpeckiego⁹. Żonaty był z Ewą Szydłowską a nie z Marianną Narzymską, miał synów Mikołaja Jana i Tomasza. Synowie Mikołaja (2) w prawidłowej kolejności: Józef, Tymoteusz, Franciszek, Gabriel, Michał Hieronim, Ignacy oraz nieznanymi później Aleksy Cyriak. Córki: Teofilia/Bogumiła, Joanna/Anna, Katarzyna, Ewa, Wiktoria, Urszula Konstancja. Michał Hieronim (5) — córka Elżbieta Katarzyna Cecylia a nie Elżbieta Kazimiera. Brak córki Józefy; **P r z e c i s z e w s c y:** Ludwik (7) w 1774 r. miał już Łążyn, Obrowo, Zębowiec i część w Brzuzem; **R o m o c c y** h. Prawdzic i h. Ślepowron: autor wymienia tych pierwszych w Sadłowie. Jednak w 1774 r. na połowie Sadłowa siedzą także Jan i Wojciech, natomiast Mikołaj, protoplasta drugiej grupy także występuje w Sadłowie już w 1687 r. Pytanie więc, czy rzeczywiście są to dwa różne rody? **R o s c i - s z e w s c y:** brak Marcelgo, który kupił w 1842 r. część w Mysłakowie „dawniej do Mysłakowskich należąca” (księga wieczysta nr 29B PBNNot. w Lipnie); **R u t k o w s c y:** Tomasz i Kazimierz to ta sama osoba, pisarz ziemski dobrzyński i sędzia bobrownicki. Był prawdopodobnie synem Walentego, ten zaś synem Marcina. Walenty w 1679 r. był właścicielem części zanikłej później wsi Wilkowie (części Mysłakowa), zaś Tomasz posiadał Gulczewo oraz Chojno w 1686 r. Żonaty z Zofią Grochowalską, miał syna Wojciecha. Mógł być marszałkiem sejmiku w 1666 r. Natomiast inny Kazimierz, syn Stanisława, jest w 1700 r. komornikiem granicznym dobrzyńskim — mógłby być ojcem Józefa Leona (2); **S i e r a k o w s c y:** cytowani Wojciech i Andrzej, synowie Wojciecha, ur. w Cetkach w 1780 r. i w 1784 r., jednak występują w metrykach rypińskich. Ich ojciec, żonaty z Apolonią, zmarł w 1805 r. tamże. Inni — Wojciech, syn Piotra, żonaty ok. 1680 r. z Marianną Mysłakowską, miał Widłno i Ciepień i zmarł przed 1704 r. Inny Andrzej (chyba syn Wojciecha),

⁷ Dotyczy to np. Zboińskich i Podoskich.

⁸ Na podstawie P. Mysłakowski, *Materiały genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675-1808*, Warszawa 1997 (mszpis) oraz kwerenda w księgach sądowych bobrownickich, płockich, ciechanowskich i in. (AGAD).

⁹ Por. biogramy Podoskich w PSB oraz K. Dąbski, *Rodowód i dzieje rodziny Junosza Podoskich*, ok. 1930 mszpis i cytowane tam źródła.

żonaty z Marianną Leszczyńską, siostrzenicą powyższej Marianny Mysłakowskiej; W y c z a ł - k o w s c y: w 1774 r. Stanisław posiadał jedynie część Wyczałkowa i część Kamienia Kotowego; Z b o i ń s c y: nie tyle „spokrewnieni z Ossowskimi”, co stanowili ten sam ród, który od Ossówki zaczął się pisać Ossowscy a od Zbójna Zboińscy. Albert podczaszy to Wojciech, zaś Szymonów cześników dobrzyńskich jest kilku, co powoduje spore trudności identyfikacyjne i wywód autora nie wydaje się w tym względzie prawidłowy. Jeden z nich był ożeniony z Zofią Jeżewską. Ignacy (5) występuje jako kasztelan dobrzyński jeszcze w 1774 r. Franciszek Ksawery (7) miał pierwszą żonę Ksawerę Podoską, która zmarła (wg PSB) po dwóch latach małżeństwa w wieku lat 14 (tak!). Druga żona Joanna (Grabińska — wg Ksiąg bobrownickich, Grabińska — wg Uruskiego i Niesieckiego), cioteczna siostra zmarłej Ksawery; Z i e l i ń s c y: Karol (7) był żonaty z Jadwigą, nie Anną, Suchcicką, wg interczy jej wnuczki Marianny Mysłakowskiej¹⁰. Szymon (12) ożeniony był z Jozafatą, córką¹¹ Tomasza Podoskiego i Agaty Chądzyńskiej, a nie z wdową Chądzyńską po Tomaszu Podoskim (jak podają Zielińscy w „Wiadomości”¹²). Z dzieci Szymona: córka Barbara za Antonim Kanigowskim, Faustyna za Józefem Leonem Rutkowskim (nie Janem, jak podają Zielińscy¹³), później za Stanisławem Wesslem, Marianna za Antonim Józefem Mysłakowskim, komornikiem granicznym dobrzyńskim. W tablicy Szymona (12) pominięto jego główną rezydencję, tj. Wołę k/Lipna. S. 224: „na Kwirynie... kończy się linia zapoczątkowana przez Szymona”. Nie całkiem odpowiada to prawdzie, gdyż pozostało potomstwo pominiętego syna Hieronima (może nie dziedziczyli w ziemi dobrzyńskiej?).

Prezentacja merytoryczna materiału w zasadzie jest logiczna i przejrzysta, z zastrzeżeniem co do omyłek szczegółowych, zasady wyboru rodów oraz niekonsekwencji w budowie tablic genealogicznych. W tym ostatnim przypadku niewłaściwe jest umieszczanie potomstwa zamężnych kobiet, noszących już inne nazwisko, w tabeli jej przodków¹⁴. Taka praktyka zaciemnia tylko obraz liczebności rodu, jest nielogiczna i metodycznie wadliwa, tym bardziej, że numeracja tych zbędnych osób, podana w tablicach, nie zawsze uwidacznia się w odnośnym tekście (np. tab. XI, Marian Wąsowicz). W pracy typu genealogicznego¹⁵ taki typ prezentacji może mieć uzasadnienie jedynie w przypadku małżeństw krewniaczych, w obrębie tego samego rodu i nazwiska, jak w przypadku Bronisławy Dziewanowskiej (z linii Antoniego), zamężnej za Aleksandrem Dziewanowskim (z tejże linii). W takim przypadku potomstwo winno być wykazane pod Aleksandrem a nie pod Bronisławą (poprawny przykład tablicy Sierakowskich, gdzie potomstwo Kajetana i Anny Teodory z Sierakowskich występuje po Kajetanie).

Można mieć także zastrzeżenia do rozpowszechnianej w literaturze — niestety — manieri wymieniania „jednym tchem” nazw wsi, jako będących w czyimś posiadaniu, podczas gdy w bardzo wielu przypadkach chodziło jedynie o ich części. Przykładem niech będą posiadłości Konstantego Zielińskiego (s. 220), który: „nabył... Mysłakowo i Suminek 1699”. G.J. Z i e l i ń s c y¹⁶ podają zgodnie z prawdą — że nabył on „od Mysłakowskich i Anny Kłosińskiej części w Mysłakowie”. Prezentowanie tej transakcji w formie skróconej sprawia — być może — zainteresowanym rodom miłe wrażenie wielkości posiadanych majątności, lecz w warunkach ziemi dobrzyńskiej często odbiega to od rzeczywistości. Jak wiele wsi w ziemi dobrzyńskiej, Mysłakowo było typową wsią

¹⁰ Por. AGAD, Księgi bobrownickie grodzkie wieczyste nr 36, k. 153-155: interczyza Marianny Zielińskiej i Antoniego Józefa Mysłakowskiego z 1792 r.

¹¹ Por. jak wyżej; nekrolog Marianny w „Kurierze Warszawskim” nr 43 z 1837.

¹² G.J. Z i e l i ń s c y, op.cit., s. 263.

¹³ Tamże.

¹⁴ Np. tablica Borzewskich: córki Julii z Borzewskich Sumińskiej; tablica Czarnomskich: syn Marianny z Borzewskich Wąsowiczowej; tablica Dziewanowskich: córka Apolonii z Dziewanowskich Romockiej; tablica Siemiątkowskich: córka Walentyny z Siemiątkowskich Tyszkowej.

¹⁵ Co innego, gdy chodzi o pracę typu „rodzinno-wspomnieniowego”, gdzie prezentacja stosunków pokrewieństwa w ramach najbliższej rodziny nie może pomijać np. kuzynów ciotecznych. Mają tu jednak zastosowanie inne kryteria niż w naukowym wywodzie rodu.

¹⁶ G.J. Z i e l i ń s c y, op.cit., s. 82, 116, 352, 353.

szlachecką-zaściankiem, gdzie np. w 1774 r. było osiem dziedzicznych części, należących do obcych sobie rodzin¹⁷. To właśnie taką część nabył Konstanty Zieliński od wspomnianej wyżej Anny Kłosińskiej, a że cała wieś nie przekraczała 300-400 hektarów, to średnio biorąc, jedna część mogła stanowić „dobra” rzędu 30-40 hektarów, czyli sporego dla ziemi dobrzyńskiej, lecz niewielkiego w stosunku do fortuny Zielińskich, 1,5-łanowego gospodarstwa. Podobnie było w wielu wsiach dobrzyńskich, gdzie liczba działów dochodziła do kilkunastu (Bęklewo, Koziróg Leśny, Sułocin, Źródła i wiele innych). Chcąc więc nabyć np. całe Mysłakowo, musiałby Zieliński skupić je od ośmiu oddzielnych dziedzicznych właścicieli (stosunki własnościowe w latach przedrozbiorowych w ziemi dobrzyńskiej są interesującym tematem badawczym, czekającym na opracowanie).

Niestety, krytyczne słowa trzeba powiedzieć o formie redakcyjno-wydawniczej książki. Głównymi jej wadami jest brak korekty interpunkcji i zignorowanie podstawowej zasady składu typograficznego, jaką jest spacjowanie po każdym znaku przestankowym (kropka, przecinek, nawias itd.) oraz przed nawiasami otwierającymi. Notoryczny brak tych spacji (odstępów) fatalnie pogarsza czytelność tekstu.

Dzielenie słów wydaje się być wzięte z innego języka: „w po-ł. XVIII w.” lub „Ga-łkowski” to tylko niektóre przykłady. Wreszcie parę uwag językowych, także adresowanych do redakcji wydawnictwa: nie można powiedzieć, że ktoś „odziedziczył majątek wraz z ręką żony”, gdyż pojęcie dziedziczenia wiąże się ze spadkiem a nie z ożenkiem. Podobnie ktoś może „posiadać majątek”, ale majątek nie może „posiadać 30 hektarów”. Są to dość rozpowszechnione błędy językowe, za przeoczenie których winić należy korektora (o ile taki był).

Uwagi krytyczne nasuwa też pisownia nazwisk i nazw miejscowych. Kłusno w źródłach metrykalnych bywa raczej pisane „Kłosno” i stąd pochodzą żyjący dotąd Kłosińscy. Ciołuchowo czy Cieluchowo? (obie formy użyte w książce). „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego” a także dawniejsze źródła (por. Z. Guldon, „Mapy”) stosują formę Cieluchowo. Innym przykładem niekonsekwencji redakcyjnej jest odmienna pisownia nazwisk w tekście i w tablicach: np. Szymon Zieliński (s. 223), żonaty z Chaździńską czy Chudzyńską (różne źródła stosują obie formy, ale autor jednej pracy powinien raczej zdecydować się na jednolitą formę). Co do nazwiska Gockowski, to choć autor polemizuje z Bonieckim i Krajewskim („Gockowski, Goczowski czy Goćkowski”), to w metrykach nazwisko to figuruje jako „Goczowski”. Wydaje się, że ta sama głoska zapisywana była w różnym czasie w różnej formie: wieś Cetki bywa „Czetkowy”, zaś wieś Czyżewo — „Cezzewo”. Pytanie, jaka była ówczesna wymowa tych zapisów, pozostawiam językoznawcom. Wreszcie prośba o Somosierrę a nie Samosierrę (jak się to mylnie utarło).

W sumie książka P. Gałkowskiego stanowi cenną pozycję w piśmiennictwie historycznym dotyczącym ziemi dobrzyńskiej, korygującą wiele z dotychczas rozpowszechnionych błędów. Cenną, bo prezentującą dzieje znaczących w ostatnich paru stuleciach rodów ziemiańskich — dzieje naznaczone ich wybitnymi przedstawicielami, od Jana Dziewanowskiego spod Somosierry, przez generała Ignacego Prądkońskiego, zwycięzcy spod Igani, poetę i społecznika Gustawa Zielińskiego aż do wielu XX-wiecznych patriotów, działaczy, pisarzy i naukowców.

Piotr Mysłakowski

¹⁷ Wg Z. Guldon a, *Mapy ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI wieku*, Toruń 1967, s. 28-29, w końcu wieku XVI zaledwie 25 właścicieli posiadało dobra, przekraczające 15 łanów chłopskich; w rękach szlachty zagrodowej (bez kmieci) było 21% areалу a średnia wielkość takiego działu wynosiła niespełna 0,81 łana, tj. ok. 13 hektarów. Przeważały działki półłanowe (ok. 9 ha).